



A gdy nadszedł dzień pięćdziesiąty

Pomazanie duchem świętym

„A gdy przyszedł dzień pięćdziesiąty, byli wszyscy jednomyślnie pospołu” – Dzieje Ap. 2:1 (BG).

Boski zamiar wzbudzenia wielkiego kapłana i króla mającego zdjąć grzechy z ludzi był ośrodkiem nauk Zakonu, typów i świadectw. Nadszedł czas, gdy duch św. objawił Kościołowi tę tajemnicę: „Chrystus w was, nadzieja ona chwały” – Kol. 1:26. Według świadectw Pisma Św. nasz Pan Jezus Chrystus jest głową Pomazańca Bożego, a Kościół jego ciałem (por. Efezj. 1:22-23, 5:29-32; Kol. 1:24). Było to tajemnicą zakrytą od wieków. Wielki Mesjasz jako pozafiguralny Prorok, Kapłan i Król miał błogosławić świat wówczas, gdy święci Wieku Ewangelii staną się członkami Jego Ciała. Dopóki Ciało Chrystusowe nie zostanie uzupełnione, dopóty błogosławieństwo obiecane Abrahamowi nie może przyjść na świat (Gal. 3:16,29).

Warunkiem stania się członkiem Ciała Chrystusowego – pomazanego Króla i Kapłana – jest postępowanie śladami Wodza i Głowy. Jeżeli chcemy dostąpić tego przywileju, musimy stawić ciała nasze ofiarą żywą, jak On to uczynił. Aby móc dopełniać ostatków ucisków Chrystusowych, Jezus musi być naszym Orędownikiem; zostaliśmy powołani, aby cierpieć z Chrystusem i z Nim też królować (Kol. 1:24; 2 Tym. 2:12).

Pismo Św. oświadcza, że Pan Jezus był święty, niewinny, niepokalany i odłączony od grzeszników; przeto nie potrzebował ofiary za grzech na swoją korzyść. Słowo Boże uczy nas, że Jezus złożył ofiarę najpierw za samego siebie, a potem za ludzkość. Jest tu wyraźnie pokazane, że Kościół jest częścią Jego samego. Dziełem Kościoła w obecnym czasie jest ofiarowanie ludzkiego życia. Bóg zarządził, aby izraelscy królowie byli pomazywani na swój urząd, a w szczególniejszy sposób pomazywanym był najwyższy kapłan. Słowo „pomazaniec” jest polskim tłumaczeniem hebrajskiego słowa „Mesjasz”, co jest równoznaczne z greckim słowem Chrystus. W trzydziestym roku życia Jezus poświęcił się, aby czynić wolę Bożą w wykonywaniu Jego dzieła. Wtedy to otrzymał pomazanie na Króla i Kapłana Bożego. Dowiódł swej wierności w wykonywaniu uczynionego przymierza, by we właściwym czasie zostać wielkim Pomazańcem Bożym, w pełnym tego słowa znaczeniu, kiedy to będzie panował nad ziemią przez tysiąc lat.

Ojciec Niebieski postanowił, aby Jego Pomazańcem był

nie tylko Pan nasz, Jezus, ale i inni członkowie wybrani spomiędzy dzieci gniewu, z upadłej ludzkości, usprawiedliwieni zasługą ich Głowy – zasługą ofiary Jego człowieczeństwa. W figurze jest to pokazane w podkapłanach, którzy także byli pomazywani olejkim pomazania. Podkapłani byli figurą na prawdziwe kapłaństwo, do którego odnosi się św. apostoł Piotr: „Wy jesteście rodzajem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem, świętym, ludem nabytym, abyście opowiadali cnoty tego, który was powołał z ciemności do dziwnej swojej światłości” – 1 Piotra 2:9.

Wszyscy, którzy przyłączyli się do Pana, są uznani za członków Jego Ciała, są Kościołem Boga Żywego, Kościołem pierwotnych, których imiona spisane są w niebie” – 1 Tym. 3:15; Hebr. 12:23.

Kościół nie mógł otrzymać pomazania prędzej, aż Jezus dokonał zadośćuczynienia za jego grzechy, aż przedstawił samego siebie na ofiarę, by zasługa tejże ofiary mogła być przypisana tym, którzy zostaną członkami Jego Ciała. Pomazanie to przyszło od Ojca przez Chrystusa w dniu Pięćdziesiątnicy – Zielonych Świąt. Św. Paweł mówi, że wszelkie błogosławieństwo pochodzi od Ojca, który jest źródłem wszelkiej łaski, a spływa przez Syna, który jest przewodem wszelkiej łaski Bożej (1 Kor. 8:6). Pomazanie ściśle związane jest ze spółdzeniem do duchowej natury. Utrzymanie tegoż spółdzenia uwarunkowane jest stałym wzrostem i udoskonalaniem się w duchu Pańskim.

RÓŻNE PRZYMIOTY DUCHA ŚWIĘTEGO

Duch święty określany jest jako duch Prawdy; nikt nie może mieć ducha św. i być w nieświadomości o Bogu. Wzrost człowieka w rzeczach duchowych jest proporcjonalny do jego wzrostu w znajomości; kto nie wzrasta w znajomości, nie może też wzrastać w duchu.

Duch święty jest też nazwany duchem zdrowego umysłu; jest to przemieniający wpływ, który daje nam nowy pogląd na rzeczy i uzdalnia nas do patrzenia na sprawy z Boskiego punktu widzenia. Duch św. to także duch miłości – na ile rozwijamy w sobie ten Boski przymiot, na tyle możemy otrzymać ducha świętego. Bóg jest miłością, przeto wszyscy, którzy chcą być Jego, muszą być tego samego usposobienia. Ci, którzy posiadają ducha świętego, pragną zawsze czynić wolę Bożą; stąd duch ten nazwany jest także duchem posłuszeństwa.

Działalność ducha św. może wy pływać ze Słowa



Prawdy lub z przykładowego życia niektórych z ludu Bożego, lecz skądkolwiek wpływ ten by nie pochodził, zawsze jest on świętym wpływem skłaniającym ku dobremu.

DARY A OWOCE DUCHA

Pan dał pierwotnemu Kościołowi szczególne znaki, zwane darami: dar języków, czynienia cudów, leczenia. Były też dary takie jak apostołstwo, głoszenie Ewangelii itd. Te różne dary były manifestacją ducha świętego. Ustały one po dokonaniu swego dzieła w początkowym okresie rozwoju Kościoła. Pozostały natomiast owoce ducha: miłość, wesele, pokój, nieskwapliwość, dobroć, wiara, cichość, wstrzeźliwość (Gal. 5:22-23). Ktokolwiek otrzymał ducha świętego, w nim poczną się objawiać powyżej wymienione owoce. Należy jednak pamiętać, że posiadanie nieco z tych przymiotów nie jest jeszcze dowodem spłodzenia z ducha świętego, gdyż przymioty te może mieć ktoś wrodzone; niektórzy już z natury są cichymi, uprzejmymi, pokornymi itp. W sprawie tej Bóg nie pozwala nam sądzić drugich, ale spodziewa się, że będziemy rozsądzać samych siebie. Ktokolwiek posiada ducha świętego, ten będzie w nim wzrastać. Duch Boży sprowadzi nam odpoczynek, pokój i radość, które w miarę napełniania się tym duchem będą w nas się wzmagać.

PRZESZKODY DO PEŁNOŚCI DUCHA

Pan Jezus otrzymał ducha świętego nie pod miarą; my zaś nie możemy otrzymać ducha świętego w takiej samej mierze, gdyż jesteśmy niedoskonalimi. Na ile wyzbywamy się cielesnego zmysłu, błędu itp. rzeczy, na tyle możemy napełniać się duchem świętym. Tak Małe Stadko, jak i Wielkie Grono otrzymują od Boga pomazanie i spłodzenie z ducha świętego. Duch ten jest zapewnieniem, że należymy do Pana. Tylko ci, którzy będą odpowiednio rozwijać się w duchu Pańskim, otrzymają miejsce na tronie. Znajdą się i tacy, którzy zostaną uznani za niegodnych tego zaszczytu, chociaż byli pomazani duchem świętym. Utracą przywilej stania się „królami i kapłanami” z powodu braku gorliwości w wykonywaniu swego przymierza. W figurze przy pomazywaniu najwyższego kapłana olejek spływał aż do podołka szat jego. W pozafigurze pomazanie naszego Pana Jezusa Chrystusa spływa na wszystkich członków Jego Ciała, przywodząc ich do szczególniejszej społeczności z Ojcem Niebieskim. Pomazanie, jakie otrzymują naśladowcy Chrystusa, wcześniej czy później podziela na ich zewnętrzne postępowanie - coraz więcej będzie objawiać się w nich pokory, cichości, cierpliwości, braterskiej uprzejmości, serdeczności i szczerości, tak w słowie, jak i w uczynku. Nie należy jednak rozumieć, że to złagodzenie charakteru nastąpi od

razu, jak to się rzecz miała ze zmianą naszego umysłu, przeciwnie, zmiana charakteru przyjdzie stopniowo. Mimo to odnowiona wola ma mieć kontrolę nad ziemskim ciałem, ma mu udzielać swego ducha i usposobienia na ile jest to możliwe, aby dzieło przemiany charakteru mogło rozpocząć się natychmiast. Przeto starajmy się usilnie wzrastać w duchu miłości i posłuszeństwa.

POŚWIĘCENIE I SPŁODZENIE

Nikt nie może być członkiem Nowego Stworzenia, zanim nie zostanie spłodzony z ducha świętego. Nowe Stworzenie zostaje pomazane duchem świętym, a stare stworzenie zostaje ofiarowane. Spłodzenie z ducha następuje krótko po usprawiedliwieniu. Podstawą spłodzenia jest przyjęcie nas przez Ojca. Chociaż określenia „spłodzenie” i „pomazanie” przedstawiają praktycznie to samo, to jednak mieszczą się w tym *dwie odrębne figury - spłodzenie odnosi się do stanu nowego życia, zaś pomazanie odnosi się do urzędu*. Bóg powołuje pewnych ludzi do współdziedzictwa z Chrystusem w królestwie. Pomazanie jest więc Boskim uznaniem ich na królów i kapłanów. Wejście w skład Ciała Chrystusowego jest wejściem pod to pomazanie. Urząd, do którego ktoś został pomazany, może być stracony, przy zachowaniu duchowego życia, do którego był spłodzony - tak rzecz się będzie miała z Wielką Kompanią. W chwili, gdy bywamy indywidualnie wszczepieni w Ciało Chrystusowe, wchodzimy jednocześnie pod pomazanie duchem świętym: *„To pomazanie, któreście wy wzięli od niego, zostaje w was”* - 1 Jana 2:27. Udział w pomazaniu jest tak samo osobistą sprawą jak spłodzenie z ducha, chociaż spłodzenie z ducha jest sprawą indywidualną, zaś chrzest, czyli pomazanie - sprawą zbiorową.

TO SAMO POMAZANIE DLA JEZUSA I KOŚCIOŁA

Pomazanie, które otrzymał Kościół w dniu Zielonych Świąt, i które spływało na wszystkich później nawróconych Żydów, było tym samym pomazaniem, jakie otrzymał Jezus przy Jordanie. To samo pomazanie spłynęło później na pogan (Dzieje Ap. 10:44). Przez cały Wiek Ewangelii wszyscy członkowie Ciała Chrystusowego są pomazywani tym samym pomazaniem, które nie staje się dla nikogo sprawą osobistą zanim dana osoba nie zostanie indywidualnie spłodzona z ducha świętego i tym sposobem wszczepiona w Ciało Chrystusowe. Ci, którzy teraz przychodzą do Boga, przychodzą przez poświęcenie i bywają poczytani za członków pomazanej klasy. Pomazanie to zostaje w nich tak długo, dokąd trwają oni w stanie posłuszeństwa. *„Kto zwycięży, dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojej”* - Obj. 3:21. Będąc tym sposobem uznani za członków Ciała Chrystusowego, są zapisanymi w Barankowej „księdze



żywota” i stanowić będą klasę zwycięzców – sto czterdzieści cztery tysiące w chwale.

PODWÓJNA SPOŁECZNOŚĆ Z CHRYSTUSEM

Splodzenie z ducha świętego polega na przyjęciu przez Boga danej osoby za Nowe Stworzenie i zapoczątkowaniu nowej natury, która ma wzrastać i rozwijać się. Gdy będzie ona wierną aż do końca, zostanie narodzona z ducha. Splodzenie i narodzenie odnoszą się do początku i uzupełnienia Nowego Stworzenia. Słowo „chrzest” znaczy zanurzenie. Św. Apostoł Paweł tłumaczy, że wszyscyśmy ochrzczeni, zanurzeni, czyli pomazani przez jednego ducha w jedno Ciało. Pomazanie, czyli chrzest z ducha, przyszło najpierw na naszego Pana, Jezusa, później na Kościół w dniu Zielonych Świąt i jest z Kościołem przez cały Wiek Ewangelii. W domu Korneliusza powtórzył się chrzest podobny do tego w dniu Zielonych Świąt: „Przyszedł Duch Święty na wszystkie słuchających tych słów” – Dzieje Ap. 10:44. Wszyscy zbliżający się do Boga przez Chrystusa, wyznający swe grzechy i proszący przez Jego zasługi o przebaczenie oraz godzący się być umarłymi z Nim przez chrzest w Jego śmierć, są zanurzeni w członkostwo Jego Ciała i tym sposobem wchodzą pod to pomazanie. Z chrztu śmierci zostają oni wzbudzeni jako Nowe Stworzenia. Odtąd ciała ich liczą się z Jego ciałem. Tak więc nasze pokrewieństwo z Chrystusem jest podwójne – dotyczy naszego ciała i ducha. Ta podwójna łączność z Chrystusem jako Nowych Stworzeń wyrażona jest w słowach, jakie uwielbiony Chrystus wyrzekł do Saula z Tarsu: „Saulu, Saulu, przeczże mię prześladujesz? – Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz” – Dzieje Ap. 9:45. Jezus oświadczył, że prześladowanie Kościoła w ciele było prześladowaniem Jego samego. To, co cierpi Kościół, jest częścią ucierpień Chrystusowych. Ucierpienia Chrystusowe nie będą dopełnione prędzej, aż ostatni członek Jego Ciała dokona swego biegu.

BOSKA DECYZJA NASTĄPI W PRZYSZŁOŚCI

W chwili, gdy poświęcenie nasze jest przyjęte, otrzymujemy ducha świętego; poświęciliśmy się z Chrystusem na śmierć, a wzbudzeni bywamy z Nim jako Nowe Stworzenie – jako uczestnicy w Jego zmartwychwstaniu.

Wierzący, złączeni z Chrystusem jako członkowie Jego duchowego Ciała, obejmują trzy klasy:

- Maluczkie Stadko, które będzie Ciałem Chrystusowym poza zasłoną, czyli zupełni zwycięzcy;
- Wielkie Grono tych, którzy utracą najwyższą nagrodę,

ale będą towarzyszami klasy Oblubienicy (Psalm 45:13).

- Ci, którzy zostaną całkiem odrzuceni i pójdą na wtórą śmierć.

Według nauki Pisma Św. dopiero po zakończeniu tego wieku Bóg objawi swą decyzję względem tych, którzy otrzymają najwyższą naturę, a którzy niższą. Wszyscyśmy powołani „w jednej nadziei powołania naszego” (Efezj. 4:4) i naszą rzeczą jest, aby to powołanie i wybranie uczynić pewnym. Nasze doświadczenia, trudności i słabości są tak różne, że tylko jeden Bóg wie i może zadecydować, kto jest godny. Apostoł oświadczył, że on nawet samego siebie nie sądzi, nie mówiąc już o drugich. Jeden tylko jest, który sądzi, Chrystus.

DWIE KLASY PIERWORODNYCH

Kościół pierworodnych – ci, którzy osiągną żywot wieczny, stanowi w stosunku do świata bardzo małą liczbę. W swym kazaniu na górze Jezus użył obrazu, w którym przedstawił ludzkość kroczącą szeroką drogą do zginienia. Potem nadmienił o wąskiej drodze wiodącej do żywota, którą On sam otworzył i uczynił możliwą do postępowania. Nadmienił, że tych, którzy tę drogę znajdą, będzie stosunkowo mało, a jeszcze mniej będzie tych, którzy na nią wstąpią i po niej pójdą. Idący po szerokiej drodze będą ostatecznie przyprowadzeni do znajomości prawdy w Królestwie Chrystusowym, w którym otrzymają sposobność dojścia do harmonii z Bogiem. Wówczas będzie otwarta droga święta, która poprowadzi ludzkość do doskonałości. Widzimy więc, że Pismo Św. mówi o trzech drogach; w obecnym wieku do żywota prowadzi wąska droga. W niesprzyjających warunkach trzeba ubiegać się o żywot obecnie wystawiony. Można go osiągnąć przez splodzenie z ducha św. i przez zmartwychwstanie do doskonałości, które nastąpi po zakończeniu się Wieku Ewangelii. Ci, którzy otrzymują zmartwychwstanie na najwyższym poziomie, będą więcej niż zwycięzcami, staną się uczestnikami boskiej natury. Naszym staraniem jest, aby znaleźć się w tej klasie – aby mieć udział z Chrystusem w pierwszym zmartwychwstaniu. Ci zaś, którzy zaniedbają swych ślubów poświęcenia, będą poddani ostatecznej próbie; pod wpływem różnych doświadczeń będą zmuszeni zadecydować, czy chcą być wiernymi Bogu, czy też nie. Ci, którzy dobrowolnie zgrzeszą, pójdą na wtórą śmierć, natomiast ci, którzy udoskonali się w wielkim ucisku, otrzymają duchowe życie, ale utracą wielką nagrodę współdziedictwa z Chrystusem.

Watch Tower
R-5391 (1914 r.)
„Straż” 1930



opr. na podst. W.T. 1914-35 (Reprints 5391)